

Sygn. akt VI Ka 488/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Natalia Burandt (spr.) SSO Irena Śmietana SSO Piotr Żywicki
Protokolant	st. sekr. sądowy Kamila Obuchowicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Krzysztofa Piwowarczyka

po rozpoznaniu dnia 29 stycznia 2016r., w E.

sprawy:

K. C. (1) s. T. i E., ur. (...) w O.

K. J. (1) s. E. i J., ur. (...) w B.

oskarżonych o czyn z art. 279 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w O.

z dnia 15 października 2015 r., sygn. akt II K 686/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżonych K. C. (1) i K. J. (1) w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. A. K. (1) kwotę 516,60 zł. brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. C. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. Ł. P. kwotę 516,60 zł. brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. J. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt VI Ka 488/15

UZASADNIENIE

K. C. (1) i **K. J. (1)** oskarżeni zostali o to, że w dniu 29 stycznia 2013 roku w O., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali zaboru w celu przywłaszczenia znajdujących się w budynku jednorodzinym położonym w

O. przy ul. (...) przedmiotów w postaci różnego rodzaju złotej biżuterii, aparatu fotograficznego marki P., komputera przenośnego typu laptop marki L., 25 sztuk monet okolicznościowych o nominale 2 zł, jednej butelki wódki o nazwie W. o pojemności 0,7l, tj. mienia o łącznej wartości 6.850 zł na szkodę M. B. i B. K. (1), po uprzednim wybiciu szyby w drzwiach balkonowych znajdujących się w w/w budynku i dostaniu się do jego wnętrza, przy czym K. C. (1) czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne, tj. wyrokiem Sądu Rejonowego w O. Wydział II Karny z dnia 18.12.2003r. wydanym w sprawie II K 1495/01, na mocy którego orzeczoną za popełnienie czynów z art. 279 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, art. 279 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, art. 278 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, art. 279 § 1 kk w zw. z art. 283 kk karę łączną 2 lat pozbawienia wolności odbył w części w okresie od dnia 04.04.2007r. do dnia 08.04.2008r., a K. J. (1) czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 1 roku kary pozbawienia wolności będąc uprzednio skazanym w warunkach określonych w art. 64 § 1 kk, tj. wyrokiem Sądu Rejonowego w O. Wydział II Karny z dnia 26.06.2008 r. wydany w sprawie II K 164/08 na mocy którego oruczono za popełnienie czynu z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w całości w ramach wyroku łącznego Sądu Rejonowego w O. Wydział II Karny z dnia 27.04.2009r. wydanego w sprawie II K 118/09 w okresie od dnia 15.04.2009r. do dnia 14.08.2012r. z jednoczesnym zaliczeniem okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w okresie od dnia 25.01.2008r. do dnia 24.09.2008r., tj. w stosunku do K. C. (1) o przestępstwo z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, zaś w stosunku do K. J. (1) o przestępstwo z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk

Sąd Rejonowy w O., wyrokiem z dnia 15 października 2015r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 686/14:

I. uznał oskarżonego K. C. (1) za winnego popełnienia zarzuconego mu przestępstwa kwalifikowanego z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, z tym odmiennym ustaleniem, że wartość skradzionego mienia wyniosła 10.000 zł i za to na podstawie art. 279 § 1 kk wymierzył mu karę 1 /jednego/ roku i 6 /sześciu/ miesięcy pozbawienia wolności,

II. uznał oskarżonego K. J. (1) za winnego popełnienia zarzuconego mu przestępstwa kwalifikowanego z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk, z tym odmiennym ustaleniem, że wartość skradzionego mienia wyniosła 10.000 zł i za to na podstawie art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk wymierzył mu karę 1 /jednego/ roku i 8 /ośmiu/ miesięcy pozbawienia wolności,

III. na mocy art. 46 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk zobowiązał oskarżonych K. C. (1) i K. J. (1) do naprawienia szkody po 1/2 części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych B. K. (1) i M. B. kwot po 5.000 zł /pięć tysięcy złotych/,

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu K. C. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w okresie od dnia 03 kwietnia 2013 roku do dnia 23 października 2013 roku oraz od dnia 17 kwietnia 2014r. do dnia 28 kwietnia 2014r.,

V. na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu K. J. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w okresie od dnia 04 kwietnia 2013 roku do dnia 23 października 2013 roku, od dnia 13 maja 2014 roku do dnia 16 września 2014 roku oraz od dnia 27 sierpnia 2015 roku do dnia 15 października 2015 roku,

VI. w oparciu o art. 29 ust. 1 Ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o Adwokaturze i § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 3 i 4 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przyznał adw. A. K. (1) kwotę 2316 zł/ dwa tysiące trzysta szesnaście złotych/ oraz podatek VAT za podjętą obronę z urzędu oskarżonego K. C.,

VII. w oparciu o art. 29 ust. 1 Ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o Adwokaturze i § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 3 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz

ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przyznał adw. Ł. P. kwotę 2232 zł /dwa tysiące dwieście trzydzieści dwa złote/ oraz podatek VAT za podjętą obronę z urzędu oskarżonego K. J.,

VIII. na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art.17 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obrońcy obu oskarżonych.

Obrońca oskarżonego K. J. (1), zaskarżając wyrok w całości, na podstawie art. 438 pkt 2 kpk, zarzucił mu obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 4 i 7 kpk przez nieobiektywną i dowolną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w szczególności poprzez uznanie za wiarygodne wyjaśnienia współoskarżonego K. C. (1) w zakresie w jakim wskazuje na współudział K. J. (1) w popełnieniu zarzucanego przestępstwa.

W konkluzji środka odwoławczego jego autor, wniósł o: „uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w O.”.

Obrońcy oskarżonego K. C. (1), zaskarżając wyrok w całości, na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 kpk, zarzucił mu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, mianowicie:

- art. 4,7,410 i 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez uznanie oskarżonego K. C. (1) winnym popełnienia zarzucanego mu przestępstwa przy oparciu tegoż orzeczenia tylko na dowodach obciążających i pominięciu dowodów dla niego korzystnych, bez należytego uzasadnienia tegoż stanowiska,

- art. 193 § 3 kpk poprzez przyjęcie wartości skradzionych w wyniku przestępstwa przedmiotów na kwotę 10.000 zł. bez dopuszczenia cele ich oszacowania biegłego rzeczoznawcy pomimo, że ustalenie wartości tychże rzeczy wymaga wiadomości specjalnych,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych na stwierdzeniu, że:

- oskarżony K. C. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas gdy materiał dowodowy niniejszej sprawy nie daje podstaw dla przyjęcia takich ustaleń,

- oskarżony K. C. (1) biorąc pod uwagę jego sytuację materialną jest w stanie naprawić szkodę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej kwoty 5000 zł.,

- wartość skradzionego w wyniku przestępstwa mienia wynosi 10.000 zł. podczas gdy brak jest w tym zakresie dowodów w postaci paragonów lub faktur, brak jest też opinii biegłego na okoliczność oszacowania tego mienia,

zaś ostrożności procesowej, na zasadzie art. 438 pkt 4 kpk zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

3. rażąco niewspółmierność (surowość) orzeczonej wobec oskarżonego K. C. (1) kary oraz środka karnego wyrażającą się w ich nieadekwatności do stopnia winy oskarżonego oraz sposobu jego zachowania jak również jego właściwości i warunków osobistych,

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego K. C. (1) od zarzucanego mu czynu

ewentualnie:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w II Wydział w O.

ewentualnie z ostrożności procesowej wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i znaczne złagodzenie wymierzonej oskarżonemu K. C. (1) kary oraz zmianę orzeczenia o srodku karnym z art. 46§ kk poprzez zobowiązanie oskarżonego do naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych kwoty 500 zł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych K. J. (1) i K. C. (1) jako niezasadne nie zasługiwały na uwzględnienie. Licznie lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w nich argumenty dla poparcia prezentowanych stanowisk, mające uzasadniać obrazę przepisów postępowania, a w konsekwencji również i wadliwość poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego, a także rażąco niewspółmierność orzeczonych kar - były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

Przystępując do rozważań odnośnie zarzutów zawartych w wywiedzionych środkach odwoławczych, tytułem wprowadzenia godzi się zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonych K. J. (1) i K. C. (1) w zakresie przypisanego im przestępstwa, jak i subsumcji prawnej ich zachowania pod wskazane przepisy ustawy karnej, a także wymiaru orzeczonej wobec nich kary. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonych ale również wszelkie dowody im przeciwnie, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez apelujących, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Istota apelacji obrońców oskarżonych K. J. (1) i K. C. (1) sprowadza się do wyprowadzenia tezy, że Sąd Rejonowy ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonych oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonych, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania wyżej wymienionym odpowiedzialności za przestępstwo, którego ci w rzeczywistości się nie dopuścili. Takiego stanowiska nie sposób się podzielić.

Odnosząc się do wskazanych w apelacjach zarzutów obrazy przepisów postępowania, należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że obrońcy obu oskarżonych całkowicie nietrafnie podnieśli zarzut naruszenia przez sąd orzekający art. 4 kpk. Przepis art. 4 kpk wyraża zasadę obiektywizmu, rozumianą jako dyrektywę, zgodnie z którą organy procesowe powinny zachować obiektywny stosunek do sprawy i stron. Norma ta zatem jest jedynie dyrektywą ogólną postępowania i określa sposób w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne. Przestrzeganie zasad prawdy materialnej i bezstronności gwarantowane jest natomiast w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie ich naruszenia może uzasadniać zarzuty apelacyjne. Z tych względów przedmiotem ewentualnych uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Tak więc zarzut obrazy art. 4 kpk podnoszony przez obrońców, podobnie zresztą, jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji. Stanowisko to jest wyrazem przyjęcia i podzielenia przez Sąd Okręgowy konsekwentnej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, zapoczątkowanej jeszcze pod rządami poprzedniego kodeksu postępowania karnego (vide wyrok SN z dnia 25.01.1971r., IV Kr 247/70, OSNKW 1971, z. 7-8, poz. 117, a także postanowienie SN z dnia 28.12.2001r, V KKN 329/00, LEX nr 51623, postanowienie SN z dnia 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913, postanowienie SN z dnia 08.04.2003r., V KK 229/02, LEX nr 77460).

Odpierając kolejny zarzut, zawarty w częściach motywacyjnych apelacji obrońców oskarżonych, tj. obrazy art. 5 § 2 k.p.k., należy stwierdzić, że nie można zasadnie go stawiać, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń

faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie została naruszona zasada *in dubio pro reo*, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku, gdy pewne ustalenia faktyczne, zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego lub współoskarżonego, czy też zeznaniom tego lub innego świadka, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (v. wyrok SN z dn. 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok SN z dn. 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie przypisanego obu oskarżonym czynu i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę także zarówno oskarżonego K. C. (1) jak i K. J. (1).

Jako całkowicie chybiony potraktować należy również kolejny zarzut, zawarty w apelacjach obrońców K. C. (1) i K. J. (1), a dotyczący naruszenia dyrektywy art. 7 k.p.k. W powyższej kwestii wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem obrońcy oskarżonych, nie wykazali w skargach apelacyjnych, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulowali skarżący, skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i uniewinnieniem tychże oskarżonych bądź uchYLENIEM zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyliby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie.

Sąd odwoławczy nie stwierdził również, zarzucanego przez obu obrońców naruszenia przepisu art. 193 kpk. Autorzy apelacji upatrują naruszenia powyższej normy w zaniechaniu przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii biegłego odnośnie wartości skradzionego mienia. Poddany analizie materiał oraz sposób procedowania przez sąd *meriti*, a utrwalony w protokołach rozprawy, uprawnia do jednoznacznego wniosku, iż nie doszło do naruszenia powyżej normy postępowania. O braku podstaw do konstruowania zarzutu obrazy art. 193 kpk, przemawia przede wszystkim fakt, że zarówno oskarżeni jak i obrońcy nie skorzystali z przysługującego im prawa i nie złożyli w toku całego postępowania takiego wniosku, a tym samym nie kwestionowali podawanej przez pokrzywdzonych wartości skradzionego mienia. Po wtóre, nie ma także podstaw do skutecznego kwestionowania wartości skradzionego mienia, gdyż wartość ta została ustalona na podstawie dowodów uznanych przez sąd za wiarygodne i których rangi w tym zakresie – skutecznie nie podważyli apelujący. Oszacowanie przez pokrzywdzonych wartości utraconego mienia na kwotę 10.000 zł. absolutnie nie sposób potraktować za wygórowane, szczególnie gdy - jak przekonująco argumentował sąd *meriti* – uwzględni się nie tylko wartość skradzionych laptopa i alkoholu, ale także ilość i rodzaj precjozów nabywanych przez B. K. (2) w firmowych salonach przez 20 lat (m.in. złotych bransoletek, łańcuszków, zawieszek, 16 par kolczyków, także z osadzonymi brylantami, perłami, diamentami itd.). Po trzecie, pokrzywdzeni nie zawarli umowy ubezpieczenia na wypadek kradzieży, stąd nie byłiby choćby zainteresowani nieuprawnionym zawyżaniem wartości utraconego mienia dla celów odszkodowawczych, zaś wiadomym jest jednocześnie, że wyegzekwowanie zasadzonych kwot od osób bezdomnym nie posiadających dochodów ani żadnego majątku jest bardzo utrudnione. Po czwarte, skradzionych przedmiotów nie odzyskano i to już nawet z tego tylko powodu, ewentualny wniosek w zakresie pozyskania opinii biegłego do ich wyceny, nie mógłby zyskać aprobaty.

Dokonane zatem przez Sąd Rejonowy ustalenia w zakresie wartości utraconego przez pokrzywdzonych mienia, w świetle wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, były w pełni zasadne i trafne, zaś podjęta przez autorów apelacji próba wykazania ich wadliwości należy potraktować jako bezskuteczną.

Dodać należy, że do obowiązków strony należy wykazanie, iż nieprzeprowadzenie określonych dowodów miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, gdyż doprowadziło do wadliwych ustaleń faktycznych. Temu zadaniu jednak skarżący nie sprościli. Reasumując, zdecydowanie należy zaoponować sformułowanej przez skarżącego tezie, iż doszło do obrazy zasady wyrażonej w art. 193 kpk.

Nie powiodła się również podjęta przez obrońców oskarżonych próba wykazania obrazy przez Sąd I instancji art. 171 § 7 kpk, stanowiącej konsekwencję naruszenia w toku postępowania przygotowawczego art. 171 § 5 pkt 1 kpk (K. C. (1) miał złożyć w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnienia, w których przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz obciążył jednocześnie K. J. (1), w wyniku stosowania gróźb i przymusu psychicznego przez funkcjonariuszy policji, którzy przedstawili mu wersję zdarzenia, czy też nie był świadomy tego co mówił albowiem w trakcie czynności przesłuchania znajdował się pod wpływem alkoholu i dopalaczy).

Wskazać należy, iż problematyka swobody wypowiedzi osoby przesłuchiwanej, zarówno świadka jak i oskarżonego, wymaga każdorazowej drobiazgowej oceny. Nie można bowiem stwarzać precedensu, że każde niewygodne, z punktu oceny winy oskarżonego, zeznania lub wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym można skutecznie odwołać, stawiając zarzut, iż zostały one złożone w warunkach wyłączających swobodę, w wyniku niewłaściwej postawy przesłuchującego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 20.12.2005r., II AKA 278 / 05, Prok. i Pr. 2006 / 6 / 30). O niemożności swobodnej wypowiedzi - stwierdził Sąd Najwyższy - mogą świadczyć tylko takie warunki, w których osoba przesłuchiwana lub składająca oświadczenie ma zupełnie lub w tak znacznym stopniu sparaliżowaną wolę, że nie może podać tego, co by chciała, w związku z przedmiotem dokonywanej czynności procesowej (wyr. SN z 8 II 1974 r., V KR 42/74, OSNKW 1974, nr 6, poz. 115, z glosą S. Waltosia, NP 1975, nr 9, s. 1260-1265; wyr. 7 s. SN z 25 VII 1979 r., V KRN 102/1979, OSNPG 1980, nr 5, poz. 66, z glosami A. Kaftala, OSPiKA 1981, nr 7-8, s. 354-358; A. Saneckiego, Pal. 1981, nr 7-9, s. 119-124). Do okoliczności wyłączających swobodę wypowiedzi zalicza się stosowanie przymusu fizycznego lub psychicznego, wprowadzenie przesłuchiwanego w błąd lub składanie mu niedozwolonych obietnic, które nie zasługują na aprobatę (R. Ł.: Wypowiedzi..., PiP 1974, nr 4, s. 121; J. N.: Wyjaśnienia oskarżonego..., P. 1974, nr 5, s. 71; K. K.: S. wypowiedzi..., PP 1978, nr 6, s. 38; S. W.: S..., PiP 1975, nr 10, s. (...); Z. S.: Samooskarżenie..., s. 116).

Analiza akt sprawy z pewnością nie uprawnia do stwierdzenia, iż w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia właśnie z taką sytuacją.

Po pierwsze, powyższemu stanowisku autorów apelacji przeczą przede wszystkim zeznania funkcjonariusza policji – K. W., który zaprzeczył aby w jakikolwiek sposób wpływał na osobę przesłuchiwaną, w tym na oskarżonego K. C. (1), wykluczył aby zmuszał go do złożenia wyjaśnień określonej treści i zasugerował dane personalne współsprawcy, zanegował aby grożono mu lub zastraszano, a także wskazał, iż gdyby zachowanie osoby przesłuchiwanej wskazywało na działanie alkoholu lub zażycie środków odurzających, to oczywistym jest, że każdy policjant odstąpiłby od przeprowadzenia takiej czynności procesowej (k. 1255).

Po wtóre, wyjaśnienia oskarżonego K. C. (1), który podczas czwartego przesłuchania w śledztwie oraz w toku rozprawy odwołał swoje wcześniejsze relacje, powołując się na pozbawienie go swobody wypowiedzi - nie tylko nie korespondują z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, ale są niespójne, zmienne i rażą swoją naiwnością, a okoliczności, które uprawniały do wyprowadzenia takiego wniosku sąd meriti szczegółowo wyeksponował w uzasadnieniu wyroku. Godzi się jedynie przytoczyć trafne spostrzeżenia sądu meriti, iż oskarżony negując swoje sprawstwo nawet w ramach tej samej czynności procesowej stwierdził początkowo, że „(...) ja będąc przesłuchiwany byłbym wtedy jeszcze pod wpływem alkoholu i nie byłam do końca świadomy tego co mówię (...)”, by chwilę potem utrzymywać, iż „(...) opisany przez mnie przebieg zdarzenia w trakcie wyjaśnień był przez mnie wymyślony. Policjanci w żaden sposób nie zmusili mnie do złożenia takich wyjaśnień (...)”, zaś w końcowej fazie tego samego przesłuchania z kolei twierdzić, że „(...)

to policjanci mi wmówili mój udział we włamaniu i współudział J. (...)”. Przytoczył też zupełnie nową okoliczność, iż w inkryminowanym czasie razem z K. J. (1) pracował na terenie schroniska dla bezdomnych – k 324. Przy pierwszym rozpoznaniu sprawy przed sądem, oskarżony odwołując wcześniejsze wyjaśnienia, powrócił do lansowania wersji o złożeniu ich pod wpływem alkoholu i narkotyków oraz w wyniku stosowania przymusu psychicznego przez policjantów, którzy mieli mu grozić m.in. „zniszczeniem” i „szykanami” oraz składali obietnice zwolnienia w przypadku przyznania się do winy i obciążenia K. J. (1). Wezwany natomiast w trybie art. 389 § 2 kpk do ustosunkowania się do rozbieżności ujawnionych w odczytanych mu wyjaśnieniach złożonych przed prokuratorem (z k. 141), potwierdził, że w trakcie tego przesłuchania też przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, zaprzeczając jednocześnie aby prokurator mu groził i tym razem odmiennie podał, iż złożył tej treści wyjaśnienia, gdyż „(...) było mi wszystko jedno (...)”. Odnośnie odczytanych mu wyjaśnień złożonych podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (z k. 165), oświadczył iż nie pamięta, czy tak mówił. Kontynuował też wątek jakoby w dniu zdarzenia razem z K. J. (1) pracował na terenie schroniska do godziny 14.00, a później z kolegami pił alkohol aż do utraty świadomości – k 695. Podobnie na kolejnej rozprawie w dniu 22 stycznia 2015r., oskarżony odwołał wcześniejsze wyjaśnienia, powołując na złożenie ich pod wpływem alkoholu oraz narkotyków i będąc zachęcony obietnicą ze strony policjantów zwolnienia do domu i nagrody w postaci „postawienia flaszki”. Ustosunkowując się natomiast w trybie art. 389 § 2 kpk, najpierw oświadczał, że nie wie skąd się wzięły utrwalone w odczytanych protokołach informacje dotyczące okoliczności przestępstwa bądź też uciekał w niepamięć, a następnie stwierdził, że to policjanci powiedzieli w jaki sposób przestępstwo to zostało popełnione. Nie potrafił również rzeczowo wyjaśnić dlaczego przez sąd podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania przyznał się do winy. Kolejny raz zmienił stanowisko oświadczając, że w czasie gdy dokonano włamania, tj. do godziny 14.00 K. J. (1) nie było w schronisku. Na zakończenie przesłuchania, oskarżony dodał, że po detoksie w zakładzie karnym uświadomił sobie, że nie popełnił tego czynu i dlatego postanowił powiedzieć jak było, przy czym nie wytłumaczył przyczyn, dla których zwlekał z decyzją o zmianie wyjaśnień aż kilka miesięcy od zakończenia leczenia, podjął zaś te działania po przetransportowaniu go do ZK w I., gdzie był osadzony K. J. (1) (k. 1035-1036v).

Po trzecie, wbrew wywodom skarżących, nie sposób dać wiary przedstawionej przez oskarżonego K. C. (1) wersji, powielonej następnie w apelacjach, związanej ze sposobem jego przesłuchania, a tym samym brak jest podstaw do uwzględnienia wyrażonych przez nich zastrzeżeń odnośnie rzetelności i prawidłowości protokołów sporządzonych z przebiegu tych czynności. Takie stanowisko byłoby bowiem nie do pogodzenia z zaprezentowanymi i dokładnie omówionymi w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku dowodami, jak również z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Nie można bowiem racjonalnie przyjąć, że policjant, który przesłuchiwał oskarżonego w toku postępowania przygotowawczego, znał wszystkie szczegóły zdarzenia (np. w jaki sposób sprawcy podzieli się rolami, co zrobili ze skradzionymi rzeczami, jak się rozliczyli), tak zaś zależało mu na ujawnieniu sprawców, że posunął się do bezprawnego działania i nielegalnymi metodami wymuszał złożenie obciążających zarówno siebie jak i współoskarżonego wyjaśnień, a tym samym doprowadził do ujawnienia przez przesłuchiwanego oskarżonego także własnej jego roli w przestępczej akcji, w której jak następnie utrzymywał na rozprawie, nie brał żadnego udziału. Ponadto trudno byłoby zasadnie dowodzić, że funkcjonariusz policji był aż tak zdesperowany, że w typowej sprawie o włamanie do domu zdecydował się na zastosowanie niezgodnych z prawem sposobów aby zgromadzić fałszywy materiał dowodowy i doprowadzić do skazania niewinnych osób, ryzykując własną karierą zawodową, poniesieniem surowych sankcji dyscyplinarnych, a także narażając się na odpowiedzialność karną.

Po czwarte, oskarżony, który przed sądem odwołał swoje wcześniejsze wyjaśnienia, w których przyznał się do winy i obciążył K. J. (1) – nie zaprotestował w jakiegokolwiek formie niezgodnemu z przepisami zachowaniem funkcjonariuszy, nie złożył ani skargi do przełożonego, ani nie zawiadomił o popełnieniu przestępstwa polegającego, np. na przekroczeniu uprawnień, co w takich okolicznościach i z uwagi na konsekwencje płynące z przyznania się do winy i złożenia obciążających także inne osoby wyjaśnień, byłoby całkowicie zrozumiałe i oczywiste.

Po piąte, oskarżony K. C. (1) już po złożeniu rzekomo pod wpływem alkoholu i dopalaczy oraz jakoby „wymuszonych” przez policjantów wyjaśnień, był następnie przesłuchiwany jeszcze przez inne organy, tj. dobę później przez prokuratora, a następnie przez sąd w trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (ponad

48 godzin od zatrzymania). Przed prokuratorem, oskarżony nie tylko przyznał się do winy i podtrzymał wcześniej zaprezentowaną wersję zdarzeń, nie sygnalizując jednocześnie jakichkolwiek nieprawidłowości czynności procesowych, przeprowadzonych z jego udziałem przez funkcjonariuszy policji, ale także ponownie szczegółowo w tożsamy sposób odtworzył przebieg zdarzenia, określił zarówno swoją rolę, jak i K. J. (1) oraz podał wszystkie inne okoliczności towarzyszące zajściu (nawet z jakiego materiału był zbudowany płot okalający posesję). W trakcie tego przesłuchania, co nader istotne, oskarżony wprost zaznaczył, że podtrzymane w całości wcześniejsze „wyjaśnienia złożyłem dobrowolnie bez żadnego przymusu” i jednocześnie zaprzeczył aby był skonfliktowany ze współoskarżonym, a wręcz przeciwnie wskazał, iż „(...) z K. J. (1) pozostawałem i nadal pozostaję w dobrych relacjach. Nie jestem z nim w żaden sposób skłócony (...), (...) ja nie mam żadnych powodów żeby oczerniać K. J. (1) i mówić o nim nieprawdę (...)” – k 141-141v. Podobnie w trakcie posiedzenia przez sądem, oskarżony przesłuchiwany ponad dwie doby po zatrzymaniu, także przyznał się do stawianego mu zarzutu i podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia.

Skoro zatem oskarżony w trakcie kolejnych dwóch przesłuchań – jak utrzymywał w przeciwieństwie do tych wcześniej złożonych na policji – miał już zapewnioną swobodę wypowiedzi, to jako całkowicie niezrozumiałe jawią się powody, dla których wówczas nie negocjował swojego sprawstwa. Ponadto, jak słusznie zauważył sąd meriti, biorąc po uwagę upływ czasu od zatrzymania, oskarżony nie mógł znajdować się w trakcie tych czynności prowadzonych przez prokuratora i sąd, pod wpływem działania alkoholu i dopalaczy. Mając zatem zapewnioną swobodę wypowiedzi, będąc trzeźwym i bez wpływu środków odurzających, ponownie przyznał się do winy, złożył wyczerpujące, zbieżne w treści z tymi pierwszymi wyjaśnienia, zaś protokoły podpisał nie formułując żadnych zastrzeżeń.

Już tylko przedstawione powyżej aspekty sprawy, uprawniają do zdecydowanego odrzucenia lansowanej przez K. C. (1) wersji (powielonej w apelacjach), iż wyjaśnienia, w których przyznał się do winy i obciążył K. J. (1) są nieprawdziwe albowiem zostały złożone pod przymusem psychicznym ze strony policji oraz pod wpływem alkoholu i opalaczy.

Po piąte, Sąd orzekający zweryfikował nadto, poprzez pozyskanie opinii biegłej psycholog, sformułowane sugestie, iż uzależnienie K. C. (1) od alkoholu i innych substancji miało wpływ na treść składanych przez niego wyjaśnień, co jakoby obniża ich wartość dowodową. Biegła po wykonaniu badań i zapoznaniu się z aktami sprawy stwierdziła, iż u oskarżonego zdolność spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń nie jest zaburzona. Ujawnione u niego uzależnienie od alkoholu i środków psychoaktywnych, nie mogło mieć wpływu na treść składanych wyjaśnień. U badanego nie stwierdzono zaburzeń psychotycznych występujących na skutek spożywania alkoholu lub środków psychoaktywnych oraz nie stwierdzono również powstałych na skutek intoksykacji alkoholem organicznych zaburzeń (...). Spożyty alkohol przez badanego mógł mieć wpływ na sposób zapamiętania wydarzeń, a nie na ich treść – badany mógł zapamiętać mniej szczegółowo lub nie zapamiętać zdarzeń, natomiast jego stan nietrzeźwości nie wpływał na treść spostrzeżeń (k. 1174-1175). Uzupełniając opinię na rozprawie, biegła dodała, że nawet jeśli oskarżony wyjaśniając znajdował się w stanie występowania objawów abstynenckich, trudniej jest podjąć wtedy wysiłek intelektualny i skonstruować wymyśloną wersję zdarzenia, uprawdopodobnić ją, niż podać krótką ogólną relację prawdziwą. Biegła wskazała, że zmiana wyjaśnień w przypadku prezentowanej przez oskarżonego osobowości dyssocjalnej może być podyktowana postawą obronną (k. 1250).

O bezpodstawności powyższego zarzutu przemawia również analiza dowodów nieosobowych w postaci protokołów przesłuchań, które to dokumenty oskarżony K. C. (1) podpisał nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń co do prawidłowości wykonania zakwestionowanych czynności procesowych.

Reasumując powyższe kwestie, należy stwierdzić, że wbrew sugestiom apelujących, niezasadna jest zatem ocena, że skoro na rozprawie oskarżony K. C. (1) na pewno miał zapewnioną swobodę wypowiedzi, to należy dać wiarę tym wyjaśnieniom. Tak bowiem należało by postąpić gdyby były podstawy do ustalenia, że w toku śledztwa nie miał on możliwości swobodnego wypowiedzenia. Jednakże w okolicznościach niniejszej sprawy, jak to wykazano, podstaw do takiego ustalenia nie ma (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28.02. 1987r. , III KR 17 /87, OSNPG 1987 / 10 /127).

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego K. C. (1), Sąd Rejonowy nie uchybił również dyrektywie postępowania wyrażonej w art. 410 kpk. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności

ujawnionych w toku rozprawy sądowej, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy stanowi oczywistą obrazę tego przepisu (por. OSN PG 1977, nr 7-8, poz. 62). Podkreślić należy, że wbrew wywiadowi apelującego, Sąd I instancji rzetelnie przedstawił dowody zebrane w toku przewodu sądowego i w swych rozważaniach nie pominął jakichkolwiek dowodów istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto w uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, jakie fakty uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe – zdaniem Sądu Okręgowego – wnioski w zakresie winy obu oskarżonych w popełnieniu przypisanego im czynu. Zważyć także należy, iż skarżący nie wskazał na czym konkretnie naruszenie art. 410 kpk w niniejszej sprawie miałyby polegać, zaś dokonana w tym zakresie analiza materiału dowodowego utwierdziła sąd odwoławczy w przekonaniu, iż rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w pełni realizuje zasadę zawartą w tym przepisie.

Za pozbawiony racji należy także potraktować sformułowany ogólnie przez obrońcę oskarżonego K. C. (1), bez przytoczenia jakichkolwiek argumentów na jego poparcie, zarzut obrazę przez Sąd Rejonowy przepisu art. 424 kpk. W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę, iż sąd odwoławczy kontrolując poprawność wydanego przez Sąd I instancji wyroku, przede wszystkim dokonuje oceny prawidłowości przyjętych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej analizy materiału dowodowego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Uzasadnienie takie stanowi integralną część orzeczenia i pełni niezmiernie istotną rolę jako źródło informacji dla stron, dla których motywy jakimi kierował się Sąd wydając zaskarżony wyrok mogą mieć zasadnicze znaczenie przy podejmowaniu decyzji w przedmiocie poddania go kontroli instancyjnej. Odzwierciedla ono przebieg rozumowania Sądu, proces myślowy który doprowadził do rozstrzygnięć zawartych w wyroku. Podobnie jak rozumowanie Sądu, uzasadnienie musi być logiczne, pozbawione luk i sprzeczności. Stosownie do przepisu art. 424 § 1 kpk każde uzasadnienie wyroku powinno zawierać: ustalenie podstawy faktycznej wyroku, wskazanie na jakich dowodach sąd oparł ustalenia faktyczne i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku oraz przytoczenie okoliczności, które Sąd miał na uwadze przy wymiarze kary. Uzasadnienie wyroku ma dać wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie dlaczego taki właśnie a nie inny wyrok został wydany. Należy wskazać, że w przedmiotowej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku w pełni czyni zadość wskazanym wyżej wymaganiom i z tego względu prawidłowa kontrola odwoławcza była możliwa, wbrew temu co starał się bez powodzenia wykazać obrońca oskarżonego K. C. (1), ograniczając się w istocie do sformułowania jedynie zarzutu obrazę art. 424 § 1 kpk

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnili wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazę przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w apelacjach zarzuty m.in. natury procesowej pozbawione przekonującej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Co się zaś tyczy podniesionego w obu apelacjach, zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu żaden ze skarżących nie sprostał.

Bardzo szeroka, przejrzysta i należycie umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa obu oskarżonych czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw

zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do wyprowadzenia wniosku co do winy oskarżonych K. C. (1) i K. J. (1) w popełnieniu przypisanego im czynu, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji. W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa Arnold G. C. przeciwko Holandii, (...) Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktowali w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w ich mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionych apelacji.

Analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że występujące pomiędzy nimi sprzeczności i różnice, które akcentują apelujący, tylko pozornie stwarzają wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia. W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji enumeratywnie wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a z tych z kolei dowodów absolutnie nie wynikają żadne rzeczywiste i istotne wątpliwości, które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonych.

Trzeba również dodać, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadków lub wyjaśnienia oskarżonych co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań bądź wyjaśnień zostanie należycie uzasadnione. Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także zostać wyprowadzone z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktycznie wystąpiły.

Ustosunkowując się do konkretnych argumentów, wyeksponowanych w wywiedzionych apelacjach, zdecydowanie należy zaoponować wynikającej z nich tezie, że sąd meriti nietrafnie odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie całe wyjaśnienia oskarżonego K. J. (1) i wyjaśnienia oskarżonego K. C. (1), który w końcowej fazie postępowania przygotowawczego i w toku przewodu sądowego odwołał swe wcześniejsze obciążające siebie i współoskarżonego relacje, a przypisał walor wiarygodności tym trzykrotnie złożonym przez niego na pierwszym etapie śledztwa, stanowiącym w ocenie obrońcy oskarżonego K. J. (1) jedynie bezpodstawne pomówienie.

Wbrew wywodom skarżących, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny całokształtu złożonych na poszczególnych etapach postępowania wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadków i zasadnie uznał je za wiarygodne w określonym zakresie oraz poddał trafnej krytyce we wskazanej części, a tym samym prawidłowo ustalił stan faktyczny przemawiający za winą oskarżonych w zakresie przypisanego im czynu.

Bezspornie pojęcie „pomówienia” ma jednoznacznie pejoratywne zabarwienie i dlatego właściwsze wydaje się używanie określenia „zeznania obciążające”, które nie zawsze muszą być obarczone tę negatywną konotacją. Pojęcie pomówienia jest także niezbyt trafne ze względu na analogię z jedną z form przestępczego zniesławienia (por. Z. M., Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i prawie karnym materialnym, Komentarz, Wyd. C. H. B., W-wa 2005r.). Także orzecznictwo wskazuje, że pojęcie pomówienia, funkcjonujące w języku potocznym jako synonim fałszywego oskarżenia, nie może być utożsamiane z pojęciem zeznań (wyjaśnień) obciążających inną osobę przez ujawnienie

faktów niekorzystnych z punktu widzenia interesów tej osoby, ale jednocześnie prawdziwych (por. wyrok SN z dnia 08. 01.1988r., IV KR 175/87, OSNKW 1988/7-8/57).

Przede wszystkim należy stwierdzić, że wyjaśnienia (zeznania) obciążające stanowią pełnowartościowy dowód procesowy i nie są dowodem drugiej kategorii, do którego należy podchodzić ze szczególną, wzmożoną ostrożnością (por. wyrok SN z dnia 03. 03. 1994r., II KRN 8/8/94, Wokanda 1994/8/17). Kontrola dowodu z wyjaśnień (zecznań) współsprawcy, nota bene tak, jak każdego innego dowodu osobowego, polega na zweryfikowaniu uzyskanych informacji a w szczególności sprawdzeniu, czy są one potwierdzone innymi dowodami, choćby częściowo, czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi, czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążaniem pomówionego, czy są konsekwentne co do zasady i szczegółów, czy pochodzą od osoby o nieposzlakowanej opinii i czy udzielający informacji sam siebie obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by uchronić siebie (por. wyrok S.A. w Krakowie z dnia 07. 10. 1998r., II AKa 187/98, KZS 1998/11/37).

Należy przy tym podkreślić, że nawet fakt odwoływania wyjaśnień (zecznań) lub ich zmiana nie powoduje utraty przez złożone wyjaśnienia (zeznania), tj. tzw. „pomówienia” mocy dowodowej (por. wyrok SN z dnia 19.06. 1984r., I KR 51/84, OSNPG 1985/5/74). Każdorazowo należy jedynie wnikliwie rozważyć, poprzez pryzmat art. 7 k.p.k., czy wyjaśnienia (zeznania) obciążające złożone w sprawie przez współsprawcę, znajdują bezpośrednie lub pośrednie potwierdzenie w innych dowodach, czy są logiczne, nie wykazują nadmiernej labilności oraz cech nieprawdopodobieństwa, a także rozważyć jakie były powody zmiany treści wyjaśnień (zecznań).

Do wszystkich tych dyrektyw Sąd Rejonowy w pełni się zastosował, co znajduje wyraz w bardzo obszernych i wyczerpujących pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Słowem wyjaśnienia oskarżonego K. C. (1) oraz zeznania złożone przez świadków, w tych fragmentach, w których wskazali oni wszystkie istotne okoliczności przemawiające za popełnieniem przypisanego także oskarżonemu K. J. (1) czynu, spełniają warunek pozytywnej weryfikacji w świetle zacytowanych wcześniej poglądów doktryny i orzecznictwa.

Słusznie zatem sąd meriti szczególną moc dowodową nadał relacjom oskarżonego K. C. (1), zaprezentowanym przez niego trzykrotnie na etapie postępowania przygotowawczego (co sąd zresztą podkreślał w uzasadnieniu), zaś powołane przez wyżej wymienionego w końcowej fazie śledztwa i na rozprawie odmienne oraz dodatkowe okoliczności, wbrew sugestiom skarżących, nie uszły uwadze sądu orzekającego.

I tak trafnie przyjęto za podstawę istotnych ustaleń w sprawie wyjaśnienia wyżej wymienionego z początkowej fazy postępowania przygotowawczego, w tych ich zasadniczych fragmentach, w których odtworzył on czas i miejsce popełnionego przez siebie oraz K. J. (1) czynu, przy aktywnym jego osobistym udziale, wskazał towarzyszące zdarzeniu okoliczności, odtworzył sposób działania oraz określił zarówno swoją rolę jak i współsprawcy – K. J. (1) w realizacji przestępczej akcji. Ponadto jak trafnie zaakcentował to Sąd I instancji, oskarżony nie ograniczył swoich wyjaśnień dotyczących popełnionego przestępstwa do „jednozdanowego” lapidarnego określenia, znamienne dla tego rodzaju czynu czynności. Wręcz przeciwnie, będąc trzykrotnie przesłuchany, odtworzył on przebieg zdarzenia w sposób bardzo szczegółowy, precyzując gdzie, kiedy, z kim, w jakich okolicznościach i w jakim celu dokonał przedmiotowego włamania.

Nie można więc, w świetle tak sformułowanych wyjaśnień oskarżonego K. C. (1), zasadnie kwestionować ich ostatecznej oceny dokonanej przez sąd orzekający. Wbrew wyrażonym przez obu skarżących zastrzeżeniom, relacje K. C. (1) złożone na etapie postępowania przygotowawczego, w których przyznał się do winy i opisał przebieg zdarzenia, wskazując jednocześnie na współudział K. J. (1), jak to zasadnie uznał sąd orzekający, były logiczne, spójne i przekonujące, a zatem stanowiły pełnowartościowy dowód.

Ustosunkowując się do kolejnych argumentów, wyeksponowanych przez autorów apelacji, sprowadzających się twierdzenia, że Sąd Rejonowy nie uwzględnił wyjaśnień oskarżonego K. C. (1), złożonych przez niego w końcowej fazie śledztwa i w toku przewodu sądowego - ponownie należy skonstatować, iż stanowisko skarżących w tym zakresie jest całkowicie nieuprawnione. Przytoczone w wywiedzionych środkach odwoławczych okoliczności, które ten oskarżony

podawał w końcowym etapie śledztwa i na rozprawie, a dotyczące rzekomego złożenia uprzednich wyjaśnień w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi oraz pod wpływem alkoholu i dopalaczy, wbrew wydomom apelujących, nie uszły uwadze sądu meriti i zostały poddane wnikliwej i wszechstronnej analizie, czemu dano wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Sąd I instancji przekonująco argumentował, że dokonanych ustaleń przemawiających za sprawstwem obu oskarżonych nie może podważyć, przyjęta przez K. C. (1) postawa, wyrażająca się w odwołaniu wcześniejszych wyjaśnień, w których przyznał się do winy oraz obciążył K. J. (1) i przedstawieniu wersji jak najmniej sobie szkodzącej (oskarżony K. J. (1) konsekwentnie w toku całego postępowania nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu).

Do odmowy waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego K. C. (1) w części, w której wskazywał, że w śledztwie przesłuchujący go funkcjonariusze policji wywierali na niego presję – uprawniały sąd orzekający m.in. takie dowody i okoliczności jak: zeznania policjanta, który kategorycznie zaprzeczył aby stosował wobec podejrzanego jakiegokolwiek formy przymusu psychicznego bądź fizycznego; protokoły przesłuchań, które to dokumenty oskarżony podpisał nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń co prawidłowości przeprowadzonych z jego udziałem czynności procesowych; nie zaprotestowanie przez tegoż oskarżonego w jakiegokolwiek formie niezgodnemu z przepisami zachowaniu funkcjonariuszy (nie złożył ani skargi do przełożonego, ani nie zawiadomił o popełnieniu przestępstwa polegającego, np. na przekroczeniu uprawnień); podtrzymanie przez oskarżonego zakwestionowanych wyjaśnień podczas kolejnych przesłuchań, przeprowadzonych przez prokuratora i sąd. Ponadto trudno byłoby zasadnie dowodzić, że funkcjonariusz policji zdecydował się na zastosowanie niezgodnych z prawem sposobów aby zgromadzić fałszywy materiał dowodowy i doprowadzić do skazania niewinnych osób, ryzykując własną karierą zawodową, poniesieniem surowych sankcji dyscyplinarnych, a także narażając się na odpowiedzialność karną. Rozstrzygany powyżej aspekt sprawy został już szerzej omówiony we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia, poświęconych zarzutowi obrazy art. 171 § 5 i § 7 pkp i poczynione tam uwagi zachowują aktualność.

W świetle przytoczonych okoliczności, brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że złożone trzykrotnie w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnienia oskarżonego K. C. (1), w których opisując przebieg zdarzenia, obciążył siebie oraz współsprawcę K. J. (1), bądź obarczone są stronniczością, a w konsekwencji, że jego celem było poniesienie odpowiedzialności za czyn, którego nie popełnił oraz był on zainteresowany w negatywnym rozstrzygnięciu dla współoskarżonego K. J. (1), bądź też dowody te pozyskane zostały w wyniku przymusu psychicznego i niedozwolonych obietnic, stosowanych przez przesłuchującego policjanta. Dla wsparcia tegoż stanowiska dodać jeszcze należy, że oskarżeni nie byli ze sobą w jakikolwiek sposób skonfliktowani, a zatem wykluczyć należało motyw zemsty. W tym miejscu należy zaznaczyć, że wbrew twierdzeniom oskarżonego K. J. (1) o istnieniu konfliktu pomiędzy nimi, co miało – w jego ocenie- stanowić tło fałszywego pomówienia, przeczą nie tylko początkowe wyjaśnienia K. C. (1) (szczególnie te złożone przed prokuratorem k. 141), ale także zeznania ich wspólnych znajomych, tj. J. G. i M. S. oraz pracownika schroniska – (...), którzy to świadkowie zdecydowanie podali, iż oskarżeni pozostawali w dobrych relacjach i często wspólnie spożywali alkohol.

Ponadto za obiektywnym charakterem wyjaśnień K. C. (1) ze śledztwa, świadczy także okoliczność, iż w swych relacjach opisał również na czym polegał jego osobisty udział w przestępczym procederze, nie umniejszając własnej winy, stąd wbrew sugestiom obrońcy oskarżonego K. J. (1), nie dążył w ten sposób do poprawy własnej sytuacji procesowej poprzez przerwienie całej odpowiedzialności na współoskarżonego, lecz odtworzył jedynie rzeczywisty przebieg wydarzeń. Poza tym oczywistym jest, że gdyby oskarżony nie popełnił opisywanego przestępstwa (a ich przyznanie się do winy zostało wymuszone przez funkcjonariuszy policji, bądź pozyskane pod wpływem alkoholu i dopalaczy), to już podczas kolejnego przesłuchania, szczególnie przeprowadzonego przez prokuratora i sąd, zanegowałiby okoliczności świadczące o jego sprawstwie i poinformował o niezgodnych z prawem zachowaniu policjantów. Nie do zaakceptowania jest lansowany przez obu apelujących pogląd, że oskarżony przyznał się do udziału w przestępstwie, którego nie popełnił.

Brak jest zatem podstaw do zaaprobowania, wyrażonych przez obu skarżących, krytycznych uwag zmierzających do podważenia trafności poczynionej przez Sąd I instancji oceny zarówno wyjaśnień K. C. (1) jak i K. J. (1).

Reasumując, odwołanie przez K. C. (1), wcześniejszych obciążających siebie i współoskarżonego K. J. (1) wyjaśnień, nie potwierdza automatycznie, wbrew sugestiom apelujących, prawdziwości późniejszych jego wyjaśnień, sprowadzających się ostatecznie do negowania swojego sprawstwa i twierdzenia, iż został bądź zmuszony do przyznania się do winy, bądź złożył takiej treści wyjaśnień pod wpływem alkoholu i dopalaczy, ani też prawdziwości wersji oskarżonego K. J. (1), koncentrującej się na aspekcie bezpodstawnego pomówienia.

Należy ponownie podkreślić, że Sąd Rejonowy w bardzo obszernym i wyczerpującym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazał te wszystkie okoliczności, które przemawiają za przypisaniem waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego K. C. (1) w tych ich fragmentach, w których przyznał się do winy, obciążając jednocześnie współoskarżonego K. J. (1) i argumentację tę Sąd Okręgowy w pełni podzielił. Nie zachodni zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich racji i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do dokonania pozytywnej oceny powyższych dowodów, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji.

Godzi się jedynie zaznaczyć, że trafnie Sąd Rejonowy obdarzył walorem wiarygodności powyższe relacje oskarżonego K. C. (1) nie tylko dlatego, że są one spójne i logiczne ale także i z tego powodu, że zostały zweryfikowane innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie. Wbrew twierdzeniom autorów apelacji (głównie obrońcy oskarżonego K. J. (1)), znajdują one potwierdzenie przede wszystkim w zeznaniach pokrzywdzonych – M. B. i B. K. (1) w zakresie dotyczącym czasu, miejsca i sposobu działania sprawców, które w pełni korelują z opisem i okolicznościami czynu przedstawionymi przez K. C. (1). Świadkowie Ci wskazali datę i porę dnia kiedy dokonano włamania do ich domu, odtworzyli sposób w jaki sprawcy przełamali zabezpieczenia chroniące dostęp do wnętrza oraz wymienili rodzaju, ilość i wartość skradzionego im mienia. Zeznania pokrzywdzonych i wyjaśnienia oskarżonego K. C. (1) w części uznana za wiarygodną, nie zawierają sprzeczności, są wzajemnie spójne i uzupełniają się.

Dopełnienie materiału dowodowego wskazującego na sprawstwo oskarżonych stanowią dokumenty, w tym protokoły oględzin miejsca oraz opinia sądowo – psychologiczna dotycząca oskarżonego K. C. (1).

Powyższe dowody, obszernie i wnikliwie zaprezentowane w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, jako wzajemnie się uzupełniające tworzą przekonujący obraz zdarzenia przemawiający za sprawstwem obu oskarżonych.

Ten wzbogacony i pozytywnie zweryfikowany materiał, a nie ograniczony wyłącznie do jednego dowodu, zebrany odnośnie analizowanego czynu, sprawia że podniesiony przez obrońcę K. J. (1) zarzut, iż obciążające tegoż oskarżonego wyjaśnienia K. C. (1) są niewiarygodne i odosobnione - jawi się jako całkowicie nieuprawniony. Uszło bowiem uwadze apelującego, iż odnośnie przedmiotowego występkę, podstawę ustaleń stanu faktycznego przemawiającego za ich sprawstwem, nie stanowiły wyłącznie częściowe wyjaśnienia K. C. (1), ale także zeznania świadków – pokrzywdzonych oraz dowody nieosobowe, szczególnie enumeratywnie wymienione i prawidłowo ocenione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Godzi się podkreślić, iż w istocie wyjaśnienia K. C. (1) stanowiły kluczowy dowód współsprawstwa K. J. (1), jednak możliwa była nadto ich pośrednia weryfikacja w drodze zeznań pokrzywdzonych i dokumentów, a jednocześnie przeprowadzone dowodu w sposób kategoryczny obaliły linię obrony forsowaną przez obu oskarżonych.

W świetle przytoczonych okoliczności, brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że złożone w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnienia K. C. (1), w których opisując przebieg zdarzenia obciążył także K. J. (1), obarczone są stronniczością, a w konsekwencji, że ich celem było bezpodstawne pomówienie go za czyn, którego on nie popełnił oraz był on zainteresowany w negatywnym rozstrzygnięciu wobec tegoż współoskarżonego.

Brak jest zatem podstaw do zaaprobowania, wyrażonych przez skarżących, krytycznych uwag zmierzających do podważenia trafności poczynionej przez Sąd I instancji oceny wyjaśnień K. C. (1), który obciążył K. J. (1).

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie mógł zaaprobować stanowiska apelujących, iż argumentacja i rozważania Sądu Rejonowego odnośnie przypisanego oskarżonym czynu (aczkolwiek w głównej mierze istotnie oparte na uznanych za wiarygodne wyjaśnieniach współoskarżonego K. C. (1)) są z gruntu wadliwe. Nota bene sam fakt oparcia

orzeczenia skazującego na wyjaśnieniach (lub zeznaniach) nawet tylko jednej osoby, również w sytuacji nie przyznania się oskarżonego do winy, nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że wyjaśnienia współoskarżonego, czy zeznania jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania (por. wyrok SN z dnia 1996.01.11, II KRN 178/95, M. Prawn. 1996/10/376). Rzecz w tym, że tego rodzaju "jedyne" dowód, jak wykazał to szerzej Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku, nie wywołuje żadnych zastrzeżeń i nie został w żaden sposób podważony pod względem jego wiarygodności. Fakt odwoływania wyjaśnień (zeznań) lub ich zmiana nie powoduje natomiast utraty przez złożone wyjaśnienia (zeznania), tj. tzw. „pomówienia” mocy dowodowej (por. wyrok SN z dnia 19.06. 1984r., I KR 51/84, OSNPG 1985/5/74).

W rezultacie, autorzy apelacji nie zgadzając się z dokonaną przez Sąd I instancji oceną wyjaśnień oskarżonego K. C. (1), nie wykazali tym samym aby stanowisko sądu orzekającego w omawianym zakresie było obarczone jakąkolwiek wadą.

Ustosunkowując się do kolejnych argumentów, wyeksponowanych przez autorów rozpatrywanych apelacji, sprowadzających się twierdzenia, że Sąd Rejonowy wadliwie odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie całe wyjaśnienia oskarżonego K. J. (1) i zmienione wyjaśnienia oskarżonego K. C. (1), który ostatecznie zaprzeczył aby dokonali zarzucanego im czynu - ponownie należy skonstatować, iż stanowisko skarżących w tym zakresie jest całkowicie nieuprawnione. Do przywołanego przez K. C. (1) dopiero w końcowej fazie śledztwa i na rozprawie, aspektu dotyczącego złożenia wcześniejszych wyjaśnień pod wpływem alkoholu i dopalaczy oraz pod presją ze strony policjantów – sąd odwoławczy odniósł się już we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia. Podobnie przytoczone przez wyżej wymienionego, a także oskarżonego K. J. (1) kwestie dotyczące rzekomego zaistnienia konfliktu pomiędzy nimi i złożenia przez K. C. (1) uprzednich obciążających wyjaśnień będąc zmotywowany chęcią zemstą, także wbrew wywodom apelujących, nie uszły uwadze sądu meriti i zostały poddane wnikliwej i wszechstronnej analizie, czemu dano wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Sąd II instancji także poświęcił tym okolicznościom stosowne fragmenty swojego uzasadnienia.

Z kolei do odmowy waloru wiarygodności całym wyjaśnieniom oskarżonego K. J. (1) i zmienionym wyjaśnieniom oskarżonego K. C. (1), które zasadniczo sprowadzały się twierdzenia, iż w inkryminowanym czasie znajdowali się oni w innym miejscu, uprawniał sąd orzekający zgromadzony materiał dowodowy, który obalał tego rodzaju linię obrony przyjętą przez oskarżonych. Wyjaśnienia oskarżonego K. J. (1) były niekonsekwentne i ewoluowały, w zależności od wyników prowadzonego postępowania dowodowego, a tym samym pozbawione były całkowicie waloru wiarygodności. Jak przekonująco argumentował sąd orzekający, oskarżony początkowo twierdził, że w dniu zdarzenia pracował przy odśnieżaniu w ramach prac zleconych przez Urząd Miasta, a kiedy wersja ta już w śledztwie została skutecznie podważona dokumentami i zeznaniami P. S. (1), zmienił on swoje stanowisko i podjął próbę dostosowania alibi do zmienionych wyjaśnień oskarżonego K. C. (1), utrzymując tym razem, iż wprawdzie zwolnił się z zadań przy odśnieżaniu, ale wrócił do schroniska by pomagać w rozładunku produktów spożywczych, które z magazynu miał wozić z kolei drugi oskarżony. W pełni zasadnie, sąd zdyskwalifikował tej treści wyjaśnienia obu oskarżonych, a do czego uprawniały go pozyskane dowody, wykluczające kategorycznie taką ewentualność i takowy przebieg wydarzeń. Mianowicie świadek A. K. (2) stanowczo zeznał, iż osoby oddelegowane do pracy na rzecz Urzędu Miasta nie brały nigdy udziału w tym samym czasie w pracach na terenie schroniska, a dodatkowo na podstawie dołączonych do akt wykazów i list obecności stwierdził, że w okresie poprzedzającym dzień włamania ani nawet w dniach następnym nie było żadnych dostaw do (...)u, przy rozładunku których mogliby pracować oskarżeni. Dowód w postaci zaświadczenia lekarskiego wykluczył nadto prawdziwość wyjaśnień oskarżonego K. J. (1), iż w dniu włamania, tj. 29 stycznia 2013r. zwolnił się z prac w Urzędzie Miasta aby skorzystać z pomocy lekarskiej (stomatologicznej, k. 1115,1334). Podzielić należy jednocześnie wywód sądu, iż nie sposób uznać za wiarygodne twierdzenia tegoż oskarżonego, że z powodu dolegliwości bólowych i złego samopoczucia nie był w stanie pracować przy odśnieżaniu, ale był zdolny do prac przy rozładunku towarów.

O wadliwości poczynionej przez sąd meriti pozytywnej oceny wyjaśnień K. C. (1), w których przyznał się do winy i jednocześnie obciążył K. J. (1) – nie świadczy również, przytoczone przez apelujących okoliczność, iż na miejscu włamania nie ujawniono śladów biologicznych ani daktyloskopijnych pochodzących od żadnego z oskarżonych (nota

bene także pochodzących od P. S. (2) ani nawet samych pokrzywdzonych w przypadku opinii biologicznej). Jak słusznie zauważył sąd orzekający, wyniki ekspertyz absolutnie nie wykluczają sprawstwa oskarżonych. W przypadku bowiem K. C. (1), biorąc pod uwagę jego rolę w realizacji przestępstwa (nie wchodził do wnętrza budynku, nie wybijał szyby, stał na zewnątrz „na czatach”) – oczywistym jest, iż nie pozostawił na klamce drzwi tarasowych ani wewnątrz domu żadnych śladów. Z kolei oskarżony K. J. (1) mógł nawet pozostawić ślady ale nie nadawały się one do identyfikacji (opinia daktyloskopijna), ale przede wszystkim mógł zapobiec ich pozostawieniu poprzez użycie rękawiczek. Tego rodzaju przezorność po stronie oskarżonego nie jest wykluczona, tym bardziej gdy zważy się na fakt, że był on już wielokrotnie karany za przestępstwa i zetknął się w metodami kryminalistycznymi, a nadto włamania dokonali zimą w styczniu przy niskich temperaturach powietrza, a wówczas rękawiczki są typowym elementem odzieży.

Godzi się także poczynić uwagę tej treści, że nie ujawnienie, czy też nie zabezpieczenie materiału biologicznego, zapachu, śladów, linii papilarnych itp, które nadawałby się do badań, a nawet – w sytuacji pozyskania takiego materiału i przeprowadzenia badań- uzyskanie negatywnych wyników ekspertyz kryminalistycznych, nie nakazuje uwolnienia oskarżonego od winy, w sytuacji gdy sąd dysponuje innymi dowodami osobowymi jak i nie osobowymi, przemawiającymi za jego sprawstwem. W niniejszej sprawie, odnośnie obu oskarżonych, Sąd Rejonowy dysponował właśnie takim nie budzącym wątpliwości materiałem dowodowym, który wyczerpująco przedstawił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Wbrew wywodom autorów skarg, słusznie także sąd orzekający potraktował sugestię sformułowaną przez obrońców, iż ujawniony na klamce drzwi balkonowych ślad biologiczny mógł pochodzić od sprawcy włamania – jako niczym nie popartą hipotezę, nie uprawniającą do uwolnienia oskarżonych od stawianego im zarzutu. Wina obu oskarżonych w popełnieniu przedmiotowego czynu nie budzi bowiem żadnych wątpliwości w świetle zgromadzonych dowodów i prawidłowo ocenionych przez sąd, zaś w kwestii ujawnionego śladu, zasadnie sąd przyjął, iż mógł on pochodzić od osoby uprawnionej przez pokrzywdzonych do przebywania w ich domu. Z zeznań M. B. wynikało bowiem, iż przed zdarzeniem w jej domu przebywały oprócz niej i B. K. (1) także inne osoby swobodnie korzystające ze wszystkich pomieszczeń w budynku, a tym samym mogły pozostawić także ślad na klamce.

Nie powiodła się jednocześnie, podjęta przez obrońcę oskarżonego K. C. (1), próba podważenia trafności stanowiska sądu meriti eliminującego udział P. S. (2) w popełnieniu czynu zarzucanego oskarżonym.. Po pierwsze, skarżący powyższy zarzut sprowadził do jednozdaniowego stwierdzenia o treści „(...) warto wskazać, iż niezasadnie Sąd pominął istotne wątpliwości nasuwające się co do sprawstwa oskarżonego w świetle zeznań D. S., który jako osobę przynoszącą złoto do skupu wskazał na P. S. (2) (...)” , nie przytaczając żadnej rzeczowej argumentacji na jego poparcie – str. 6 apelacji. Po drugie, w przeciwieństwie do apelującego, sąd orzekający poświęcił znaczne fragmenty pisemnego uzasadnienia wykazaniu przyczyn, z jednoczesnym powołaniem się na konkretne dowody, dla których odrzucił wersję, iż analizowanego przestępstwa dopuścił się P. S. (2) (wadliwość identyfikacji przez D. S., zeznania P. S. (2), B. G., wyniki ustaleń co do logowania telefonu jakim posługiwał się P. S. (2), opinia psychologiczna dotycząca D. S.). Nie zachodzi konieczność przytaczania tych wszystkich racji, dowodów i okoliczności, które doprowadziły sąd do takich wniosków w powyższym aspekcie, skoro sąd odwoławczy w pełni podziela całą tę argumentację, a wystarczającym będzie odesłanie w tym przedmiocie do lektury pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku (str. 15).

Czysto polemiczny charakter mają także wywody zawarte w obu apelacjach, sprowadzające się do wyrażenia poglądu, iż oskarżony K. J. (1) nie mógłby ukryć w odzieży wszystkich skradzionych przedmiotów w sposób niezauważalny dla K. C. (1), co tym samym pozbawia wyjaśnienia tegoż ostatniego waloru wiarygodności. Sąd odwoławczy w niniejszym składzie, kierując się także doświadczeniem życiowym, całkowicie podzielił stanowisko sądu I instancji dopuszczające taki właśnie wariant zdarzenia. Mężczyzna nawet o średniej budowie ciała, mający na sobie zimą odzież, w tym kurtkę, jest w stanie ukryć na ciele laptopa o standardowych wymiarach (np. na tułowie dodatkowo pod bluzą czy swetrem), aparat fotograficzny, butelkę alkoholu i biżuterię (w kieszeniach wewnętrznych i zewnętrznych spodni, bluzy, kurtki).

W świetle, uznanych za wiarygodne, wyjaśnień oskarżonego K. C. (1), oczywistym jest także, że przy oskarżonym K. J. (1) nie znaleziono przedmiotów skradzionych z wyniku włamania, skoro zbył je niezwłocznie po dokonaniu przestępstwa, a zrozumiałym byłoby też ukrycie przez niego choćby ich części. Tym samym z faktu, iż nie ustalono

nabywców, którym K. J. (1) sprzedał skradzione pokrzywdzonym mienie, nie sposób wywodzić korzystnych dla niego wniosków, a do czego starał się bez powodzenia przekonać jego obrońca. W podobnych kategoriach należy ocenić, zasygnalizowaną przez tegoż apelującego, okoliczność, iż nie ujawniono świadków, którzy potwierdziliby, że oskarżony posiadał skradzione przedmioty, bądź dysponował większą gotówką. Dodać jedynie należy, iż przestępcy szczególnie recydywiści, unikają wywoływania wokół siebie zainteresowania i afiszowania się dowodami popełnionego przez siebie przestępstwa, a wręcz przeciwnie starają się zasadniczo wszystkie okoliczności dotyczące czynów utrzymać w tajemnicy.

Reasumując, autorzy skarg nie wykazali skutecznie aby ustalenia sądu orzekającego były wadliwe, a tym samym brak jest podstaw do podważenia zaskarżonego wyroku.

Na zakończenie rozważań, z całą mocą należy podkreślić, że Sąd Rejonowy dokonując wyboru jednej z wersji zdarzenia, zaprezentowanej przez oskarżonych na poszczególnych etapach postępowania, decyzje tę poprzedził niezwykle wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z pozostałymi materiałami zgromadzonymi w sprawie, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku, słowem analizę tę przeprowadził w sposób wolny od uproszczeń i z zachowaniem zasady obiektywizmu.

W rezultacie autorzy apelacji nie zgadzając się z dokonaną przez Sąd I instancji oceną wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadków, nie wykazali tym samym aby stanowisko sądu orzekającego w omawianym zakresie było obarczone jakąkolwiek wadą.

Sąd I instancji trafnie zatem odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych w określonym zakresie, a prawdziwość tej oceny znajduje potwierdzenie w zaprezentowanym i prawidłowo przeanalizowanym przez Sąd materiale dowodowym. Sąd Rejonowy w sposób szczegółowy i wyczerpujący dokonał analizy całokształtu zgromadzonych dowodów oraz zaprezentował ocenę zarówno wyjaśnień oskarżonych jak i zeznań wszystkich świadków, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Dokonując instancyjnej kontroli przedmiotowej sprawy wyprowadzić należy wniosek, iż Sąd I instancji, odnośnie sprawstwa oskarżonych, sprostą wszystkim określonym przepisami procedury obowiązkom, w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie i zgodnie z przepisami ujawnił wszystkie dowody, w jednakowej mierze odnosząc się do wyjaśnień oskarżonych, jak i zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków. Wbrew stanowisku skarżących Sąd uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonych. Również wyczerpująco i logicznie uzasadnił swoje stanowisko odrzucając wyjaśnienia oskarżonych sprzeczne z ustalonym stanem faktycznym, które uznał za nie zasługujące na walor wiarygodności w tym zakresie.

Skarżący nie wykazali żadnych konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich miał, ich zdaniem, dopuścić się Sąd Rejonowy, a podniesione przez nich zarzuty sprowadzają się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu meriti, wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd I instancji zgromadził pełny materiał dowodowy, po uprzednim uzupełnieniu go zgodnie ze wszystkimi zaleceniami sądu odwoławczego, ocenił go właściwie, omawiając wszystkie ujawnione dowody i nie wykraczając przy tym poza ramy swobodnej oceny dowodów. W oparciu o tę ocenę natomiast poczynił z kolei prawidłowe ustalenia faktyczne i wyprowadził trafne wnioski przemawiające za winą obu oskarżonych odnośnie przypisanego im czynu.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem ani obrazy przepisów postępowania, ani w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd I instancji dokonał również prawidłowej subsumcji prawnej zachowania oskarżonych pod określone przepisy ustawy karnej i w tym zakresie odwołać się należy do trafnych wywodów, wyczerpująco zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Z uwagi na podniesienie przez obrońcę K. C. (1) także zarzutu rażącej niewspółmierności kary oraz wobec tego, że z kolei apelacja obrońcy K. J. (1) skierowana była przeciwko całości wyroku (art. 447 § 1 kpk), zachodziła konieczność odniesienia się także do rozstrzygnięć o karach orzeczonych wobec oskarżonych za popełnienie przypisanego im czynu.

Zaznaczyć należy, że rażąca niewspółmierność kary zachodzi jedynie wówczas gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary ale o różnice tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować (OSNPG 1974/3-4/51; OSNPK 1995/6/18). W praktycznym ujęciu niewspółmierność kary w stopniu „rażącym”, tj. uprawniającym sąd odwoławczy do ingerencji w orzeczenie karne można zdefiniować negatywnie, to znaczy, że taka niewspółmierność nie zachodzi, gdy Sąd I instancji uwzględnił wszystkie istotne okoliczności, wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, inaczej ujmując, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary (art. 53 § 1 kk) nie zostały przekroczone w kontekście wymagań, wynikających z ustawowych dyrektyw wymiaru kary (por. wyrok SN z dnia 8.07.1982r. Rw 542/82, OSNKW 1982/12/90).

Słowem niewspółmierność zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należyście stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych (vide wyroki SN z dn. 30.11.1990r., WR 363 / 90, OSNKW 1991, Nr 7-9, poz. 39, z dn. 02.02.1995r., II KRN 198 / 94, OSP 1995, Nr 6, poz. 18, wyrok SA w Poznaniu z dn. 06.04.1995r., II AKr 113/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/30).

Sytuacja taka, zdaniem Sądu Odwoławczego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi.

Na wstępie godzi się podkreślić, iż nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń wymiar orzeczonych wobec oskarżonych kar za przypisane im przestępstwo albowiem rozpoznając sprawę Sąd I instancji w pisemnych motywach wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonych obciążająco oraz badał czy po ich stronie wystąpiły okoliczności łagodzące i czym kierował się wymierzając K. C. (1) karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś oskarżonemu K. J. (1) karę po 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu Okręgowego zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonym jest jak najbardziej trafna i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. W tym zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował m.in. rodzaj i charakter naruszonego dobra (mienie), sposób działania oskarżonych, realizowanie przez sprawców przestępczej akcji w sposób zaplanowany, poprzedzenie przestępstwa przygotowaniem planu działania, a także wziął pod uwagę ich motywację, niskie pobudki (zdobycie pieniędzy na alkohol) oraz rozmiar ujemnych następstw ich przestępnego zachowania.

Analiza uzasadnienia wyroku pozwala także na stwierdzenie, iż wymierzając oskarżonym kary, Sąd Rejonowy należyście uwzględnił okoliczności przemawiające na ich niekorzyść, w tym ich uprzednią karalność, wartość skradzionego mienia (10.000 zł.), wykrętny sposób obrony oskarżonego K. C. (1) sprowadzający się do pomówienia funkcjonariuszy policji o bezprawne działania, co ewidentnie wykroczało poza granice udzielonej oskarżonemu gwarancji procesowej, przy czym nie pominął jednocześnie wiodącej roli oskarżonego K. J. (1) w realizacji przestępczej akcji.

Sąd I instancji badał również czy zaistniały okoliczności, mające wpływ na łagodniejsze potraktowanie oskarżonych i zasadnie dopatrył się ich w fakcie częściowego przyznania się do winy przez oskarżonego K. C. (1), ujawnieniu

przez biegłych defektów psychicznych obu oskarżonych (wykazują cechy nieprawidłowej dysocjalnej osobowości), oraz braku wsparcia bliskich i bezdomności.

W świetle całokształtu okoliczności towarzyszących przestępnemu zachowaniu oskarżonych, powołanie się przez skarżących na powyższe okoliczności łagodzące (przy czym żadnej z nich nie pominął sąd orzekający) – nie może zatem przemawiać za zasadnością uwzględnienia końcowych postulatów, wynikających z apelacji. Trafnie Sąd I instancji podkreślił, że brak jest okoliczności uzasadniających ulgowe potraktowanie oskarżonych poprzez wymierzenie kar pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego za tego rodzaju czyn.

Godzi się także dodać, że zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia w zakresie kary, nie są obciążone wadą wewnętrzną niesprawiedliwości. Sąd uwzględnił wszystkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, nadał im właściwą rangę i zindywidualizował sankcję karną wobec poszczególnych oskarżonych.

Wielokrotna karalność obu oskarżonych, w tym działanie K. J. (1) w warunkach multirecydywy, zaś K. C. (1) w warunkach recydywy podstawowej oraz całokształt okoliczności towarzyszących podjętemu przez wyżej wymienionych oskarżonych procederowi – zdecydowanie wyklucza złagodzenie zastosowanej wobec nich represji karnej.

Biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy, które nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 kk należy podzielić stanowisko Sądu I instancji, że adekwatne do społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonym i sprawiedliwe w niniejszej sprawie są kary w określonym w zaskarżonym wyroku rozmiarze.

Brak jest tym samym podstaw do jakiegokolwiek ingerencji w rozstrzygnięcia o karze.

Zgodnie z niepodzielnie panującym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, zarzut rażącej niewspółmierności kary w odniesieniu do kary pozbawienia wolności może dotyczyć zarówno jej wysokości jak i orzeczenia lub nie orzeczenia warunkowego zawieszenia jej wykonania (OSNKW 1973/6/75;Palestra 1974 nr 12 str.83).

W przedmiotowej sprawie analiza obydwu członów wskazanej wyżej alternatywy przez pryzmat całokształtu okoliczności czynu oskarżonych, działania obu oskarżonych w warunkach recydywy i ich sylwetek wskazuje jednoznacznie, iż rozstrzygnięcie zawarte w wyroku Sądu Rejonowego jest jak najbardziej prawidłowe. Zgodnie bowiem z regulacją art. 69 k.k. (także w brzmieniu obowiązującym przed 1 lipca 2015r), by móc warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności sąd musi być w pełni przekonany, iż wykonanie kary nie jest konieczne dla zapobieżenia popełnieniu przez sprawcę nowego przestępstwa a owo przekonanie kształtowane jest na podstawie analizy właściwości i warunków osobistych sprawcy, dotychczasowego trybu życia i zachowania się po popełnieniu przestępstwa. Podstawową przesłanką stosowania warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary jest zatem przekonanie sądu, że takie orzeczenie kary jest wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary a w szczególności zapobieżenie powrotowi do przestępstwa. Zapobieżenie powrotowi do przestępstwa jest minimalnym zadaniem kary ale wystarczającym dla oceny czy można zastosować warunkowe zawieszenie wykonania kary. Stawiając prognozę kryminologiczną sąd winien brać pod uwagę możliwość oddziaływania na skazanego w okresie próby. Przekonanie sądu o tym, że orzeczona kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie wystarczająca dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary musi być oparte przede wszystkim na postawie sprawcy, jego właściwościach i warunkach osobistych, dotychczasowym sposobie życia oraz zachowaniu po popełnieniu przestępstwa. Odnosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że wobec żadnego z oskarżonych nie zaistniały przesłanki konieczne dla zastosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności (określone nawet względniejszą ustawą obowiązującą do dnia 30 czerwca 2015r.), zaś w stosunku do oskarżonego K. J. (1) rozstrzygnięcie tego rodzaju dodatkowo wykluczałaby norma określona w art. 69 § 3 kk (w brzmieniu obowiązującym przed 1 lipca 2015r). Zgodzić należy się z wnioskiem wyprowadzonym przez Sąd Rejonowy, iż brak jest bowiem jakiegokolwiek podstaw do przyjęcia pozytywnej prognozy wobec oskarżonych, szczególnie w świetle ich wielokrotnej karalności, czym przejawiali negatywne cechy swojej osobowości i całkowicie poczucie bezkarności oraz rażące lekceważenie obowiązujących norm. Za powyższą konstatacją przemawia przede wszystkim fakt, że obaj oskarżeni przed zdarzeniem, stanowiącym przedmiot osądu w

niniejszej sprawie, byli karani sędownie, przy czym K. J. (1) aż 3- krotnie i to już w warunkach recydywy, zaś K. C. (1) także później został jeszcze raz skazany za popełnienie tożsamego przestępstwa.

O braku postępów resocjalizacyjnych oskarżonych, świadczy również fakt, że w stosunku do oskarżonego K. C. (1) sąd w innych sprawach wymierzał mu także kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, jednakże zachowanie oskarżonego nie uległo żadnej poprawie i dopuścił się kolejnych przestępstw o wysokim ciężarze gatunkowym, w tym w warunkach recydywy, co jednoznacznie świadczy o rażącym lekceważeniu przez niego porządku prawnego. Oskarżony nie skorzystał więc z danej mu szansy na zmianę postawy życiowej i nie wyciągnął żadnych wniosków, co przeczy tym samym postawieniu wobec niego pozytywnej prognozy. Jak wykazało więc przeprowadzone postępowanie oskarżony nadużył zaufania sądu, nie wyciągnął żadnych wniosków, przejawiał całkowicie poczucie bezkarności i popełnił kolejne przestępstwo o wysokim stopniu społecznej szkodliwości. Z kolei oskarżony K. J. (1) za każdym razem był skazany na bezwzględne kary pozbawienia wolności za popełnienie jednych z najcięższych gatunkowo występów i zbrodni.

Wbrew wyrażonym przez obrońcę oskarżonego K. C. (1) zastrzeżeniom, brak jest także podstaw do korekty zawartego w wyroku rozstrzygnięcia o obowiązku naprawienia szkody, orzeczonego na podstawie art. 46 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015r (wcześniejsza ustawa względniejsza – art. 4 § 1 kk). Zaakcentować przede wszystkim należy, że orzeczenie obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest obligatoryjne w przypadku złożenia wniosku o orzeczenie tego środka m.in. przez pokrzywdzonego (por. art. 49 k.p.k.). W orzecznictwie przyjmuje się, że pomimo, że ustawa pozwala na orzekanie obowiązku naprawienia szkody „w całości albo w części”, to jednak mając na uwadze w pełni zabezpieczenie w postępowaniu karnym interesów pokrzywdzonego, regułą powinno być całościowe pokrycie szkody. Orzeczeniu obowiązku naprawienia szkody w całości nie sprzeciwia się zasada indywidualizacji środka karnego w sytuacji popełnienia czynu wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami (por. wyrok SA w Szczecinie z dnia 11.9.2014r., II AKa 151/14, LEX nr 1527201). Co nader istotne, możliwość miarkowania wysokości odszkodowania m.in. z uwagi na sytuację materialną sprawcy kategorycznie odrzucano zarówno w orzecznictwie jak i doktrynie, podkreślając że „obowiązek określony w art. 46 § 1 k.k. jest środkiem karnym i w przypadku jego orzekania stosuje się te same reguły, co przy wymiarze kary. Sytuacja materialna oskarżonego nie może mieć wpływu na wymiar orzeczonego środka karnego” (wyrok SA w Warszawie z dnia 13 września 2013 r., II AKa 247/13, LEX nr 1378886). Pokrzywdzeni w wyniku przedmiotowego przestępstwa ponieśli szkodę w wysokości 10.000 zł. i nie odzyskali żadnego ze skradzionego im mienia, zatem sąd zobligowany był uwzględnić wniosek złożony w trybie art. 46 § 1 kk, co też uczynił.

Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzone oskarżonym kary są jak najbardziej sprawiedliwe uwzględniają zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana represja karna stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu oskarżonych. Powinna ona zarazem wywołać w świadomości oskarżonych przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kary w tym wymiarze będą oddziaływały właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw.

Nie stwierdzając zatem w zaskarżonym wyroku zarzucanych mu uchybień, a tym samym uznając wywiedzione apelacje za nieuprawnione, Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk, utrzymał orzeczenie w mocy, jako w pełni słuszne i trafne.

Sąd odwoławczy, uwzględniając aktualną sytuację oskarżonych i konieczność odbycia długoterminowych kar pozbawienia wolności, na mocy art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił ich w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Na mocy art. 29 ustawy Prawo o Adwokaturze i § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2015.1801) w zw. z art. § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z

dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 ze zm.), zgodnie z wnioskami, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obu obrońców kwoty po 516,60 zł. brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym.